

OKIEM SATELITY

RADAR ZNALAZŁ KRATER

Po ponadpółwiecznej przerwie 4 lipca 2011 r. po południu czasu miejscowego niespodziewanie uaktywnił się chilijski wulkan Puyehue, wyrzucił na wysokość 9 km ogromne ilości popiołu. Lokalne służby zdecydowały się jak najszybciej ewakuować 3,5 tys. mieszkańców okolicznych wiosek. Gęsty pył i skrajnie niebezpieczne warunki panujące w okolicy wulkanu uniemożliwiały jednak dokładne określenie obszaru zagrożonego kataklizmem, a tym bardziej prognozowanie zmian. Stąd chilijskie służby za pośrednictwem Międzynarodowej Karty Przestrzeni Kosmicznej i Kataklizmów zwróciły się do niemieckiej agencji DLR o zdjęcia radarowe z satelity TerraSAR-X. W przeciwieństwie do danych z sensorów optycznych, na obrazach tych, wykonanych tuż przed (fot. 1) i po pierwszej eksplozji (fot. 2), doskonale widać wszelkie zmiany zachodzące w obrębie masywu wulkanicznego. Na drugim zdjęciu moż-

na dostrzec krawędź nowego krateru oraz nieostrą jasnyniebieską plamę będącą efektem zakłócenia fal radarowych przez gęstą chmurę pyłu. Jak się okazało, lokalizacja eksplozji wyznaczona za pomocą sensorów TerraSAR-X znacznie różniła się od szacunków chilijskich naukowców, bazujących na tradycyjnych zdjęciach z satelity Terra (fot. 3). Gdy pył opadł, okazało się, że dzięki niemieckiemu satelitem współrzędne nowego krateru wyznaczono bezbłędnie.

JK

